

IRENA BAJEROWA

### MECHANIZMY DEFORMACJI ZNACZENIOWEJ NIEKTÓRYCH BIBLIZMÓW

Praca ta opiera się na materiałach zbieranych przez nauczycieli w I i II klasie liceów ogólnokształcących w roku 1995. Uczniowie odpowiadali na pytanie ankietowe dotyczące rozumienia kilku metaforycznych wyrazów i zwrotów wywodzących się z języka Biblii. Pytanie to (ulożone przez nauczycieli) brzmiało: „Co oznacza to wyrażenie w dzisiejszym języku?” i prowokowało do jakiejś eksplikacji aktualnego przenośnego znaczenia.

Otrzymano ok. 100 odpowiedzi. Większość objaśniała znaczenia wystarczająco i wyczerpująco, nierzadkie jednak były sformułowania niekompletne, a nawet zupełnie błędne, zdarzały się też odpowiedzi „nie wiem”. Eksplikacje niekompletne czy błędne podawały znaczenie nieprawidłowe, a także w owych „wystarczających” odpowiedziach nie brakowało mniejszych czy większych odchyień od ogólnopolskiej normy znaczeniowej. Za taką normę uznaliśmy eksplikację podaną w słownikach<sup>1</sup>.

Te właśnie odchylenia stanowią materiał naszych rozważań. Interesujące są z tego względu, że te drobne na pozór – a często w różnych odpowiedziach powtarzalne – uchybienia mogą prowadzić do trwałych i masowych zniekształceń, a nawet do diachronicznych zmian znaczeniowych, co w wy-

---

Prof. dr hab. Irena BAJEROWA – emerytowany prof. Uniwersytetu Śląskiego; aktualnie wykładowca w Akademii Polonijnej w Częstochowie, Katedra Kulturoznawstwa i Literaturoznawstwa; adres do korespondencji: ul. Żelechowskiego 6 m. 27, 30-124 Kraków.

<sup>1</sup> Korzystamy tu przede wszystkim ze *Słownika języka polskiego* pod red. W. Doroszewskiego (t. I-XI, Warszawa 1958-1969 – skrót: SDor). Jednak w wypadku *Apokalipsy* znaczenie czerpie się ze *Słownika współczesnego języka polskiego* pod red. B. Dunaja (Warszawa 1996 – skrót: SDun), gdyż – naszym zdaniem – definicja jest tu ujęta trafniej, niż w SDor.

padku omawianego materiału ma wymowę kulturową. Jest to bowiem materiał silnie związany z polską kulturą chrześcijańską i humanistyczną. Ponadto są to metafory, a „problem odbioru metafory, uzależniony od doświadczeń mownych uczestników komunikacji, stanowić może interesujące zagadnienie dla badań socjolingwistycznych”<sup>2</sup>.

Szczególnie w wypadku badanego materiału możemy się obawiać, że zarysowują się zmiany zagrażające żywotności tych wyrazów i zwrotów. Już A. Ciechanowicz, badająca 20 lat temu<sup>3</sup> recepcję wyrażenia metaforycznych z Biblii i mitologii klasycznej, stwierdziła, że chyba „przechodzą po nich zapomnienia pługi”, gdyż badani studenci i nauczyciele nie wykazali się ani wystarczającym ich rozumieniem, ani umiejętnością użycia w tekście. Niemal równocześnie przeprowadzane badania wśród młodzieży<sup>4</sup> potwierdziły ten stan w pokoleniach młodszych. Jednakże badania młodzieży w 1995 r. dały wyniki nieco lepsze i autorki opracowania twierdzą: „większość rozumie prawidłowo pojęcia biblijne”<sup>5</sup>, choć niektóre zwroty rozumiane są gorzej i niewłaściwe ich użycie sięga prawie 22%. Wydaje się, że zniesienie cenzury zatrzymującej treści religijne oraz wprowadzenie religii do nauczania szkolnego spowodowało zahamowanie zanikania tych metafor. Ich zapomnienie byłoby poważnym zubożeniem kulturowym, powinno się więc nadal bacznie śledzić ich losy.

Można by kwestionować wartość tych odpowiedzi dla badań semantycznych, uważając, że pewne zniekształcające interpretacje są po prostu wynikiem nieporadności językowej i nie zdradzają właściwych cech pojęcia w umyśle danego respondenta. Istotnie – to kognitywiści podkreślają, że „funkcjonują różne reprezentacje semantyczne wyrażenia w języku tego samego użytkownika i są one z t r u d e m [podkr. I. B.] przez niego eksplikowane”<sup>6</sup>. Uważamy jednak, że nawet nieporadna eksplikacja respondenta zdradza jakiś układ i jakąś hierarchię składników semantycznych (w jego rozu-

---

<sup>2</sup> T. D o b r z y ń s k a, *Metafora*, Wrocław 1984, s. 99.

<sup>3</sup> *Życie wyrazów. Analiza rozumienia grupy wyrażenia metaforycznych*, „Studia Psychologiczne” 23(1985), nr 1-2, s. 191-205.

<sup>4</sup> Piszę o wynikach tej ankiety w: I. B a j e r o w a, *Kilka problemów stylistyczno-leksykalnych współczesnego polskiego języka religijnego*, w: *O języku religijnym*, red. M. Karpluk, J. Sambor, Lublin 1988, s. 23-25.

<sup>5</sup> M. K o s z y k, J. M a c h o w s k a, *Profilowanie pojęć w dyskursie edukacyjnym o tematyce religijnej*, w: *Dyskurs edukacyjny*, red. T. Rittel, Kraków 1996, s. 181-202.

<sup>6</sup> I. N o w a k o w s k a - K e m p n a, *Aproksymacja semantycznego continuum*, w: *Język a kultura*, t. VIII, *Podstawy metodologiczne semantyki współczesnej*, red. I. Nowakowska-Kempna, Wrocław 1992, s. 126.

mieniu) i ujawnia sposób rozumienia zwrotu czy wyrazu. Nieporadność może dać rezultaty bardziej szczerze i zbliżone do rzeczywistego stanu rzeczy (tj. do faktycznego rozumienia danego użytkownika) aniżeli wyszukany, literacko zaokrąglony zwrot eksplikacyjny respondenta językowo sprawniejszego.

Metoda analizy opisywanych deformacji opiera się częściowo na analizie składnikowej, jednak z całą świadomością rezygnuje się z docierania do semu (jako najmniejszej, niepodzielnej części znaczeniowej), gdyż tu potrzebne są składniki większe: nimi właśnie operują autorzy deformacji. Za wyjściowe (tzn. przeddeformacyjne) składniki uznajemy sememy definicji słownikowej. Jak powiada R. Tokarski: „Każda [...] poprawna definicja słownikowa jest nieformalną analizą semową. Poszczególne części definicji odpowiadają składnikom znaczeniowym”<sup>7</sup>.

Znaczenie słownikowe jest więc punktem wyjścia. Odchylenia (czyli deformacje) będzie się określać, posługując się pojęciem metonimii, gdyż między znaczeniem wyjściowym a znaczeniem wyrażonym w ankiecie zachodzi taki stosunek, jak między pełną znaczeniową formą wyjściową a metonimiczną (z pewnym luzem informacyjnym) formą zmodyfikowaną. Posłużymy się określeniami R. Tokarskiego<sup>8</sup> lub J. Apresjana<sup>9</sup>.

Zachodzi tu pewne ryzyko wiązania danej eksplikacji z takim a nie innym znaczeniem (zwłaszcza gdy badany biblizm ma kilka wyjściowych znaczeń), staramy się jednak szukać związków n a j b l i ż s z y c h jako najprawdopodobniejszych.

Oprócz deformacji typowo metonimicznych spotykamy zmiany innego typu. Nie interesujemy się jednak takimi, które wynikają po prostu z zupełnej nieznamości metaforyczności danego biblizmu. Tego rodzaju odpowiedzi są próbami eksplikacji wiążącej się bezpośrednio z treścią opowiadania biblijnego, a brak poczucia metafory wyłącza je z naszego materiału.

Po zanalizowaniu odpowiedzi ankietowych dotyczących kilku biblizmów wyciągniemy wnioski ogólniejsze charakteryzujące mechanizmy opisywanych przekształceń i spróbujemy wyjaśnić przyczyny tych zjawisk.

---

<sup>7</sup> *Znaczenie słowa i jego modyfikacje w tekście*, Lublin 1987, s. 10.

<sup>8</sup> Dz. cyt. – dalej skrót: Tok.

<sup>9</sup> J. D. A p r e s j a n, *Semantyka leksykalna. Synonimiczne środki języka*, Wrocław 1980 – dalej skrót: Apr). Prawda, że zestawienia Apresjana dotyczą wieloznaczności, a nie – ściśle biorąc – zmian znaczeniowych, ale skoro źródłem wieloznaczności są najczęściej zmiany znaczeniowe, można dla obserwacji tych zmian wyzyskać zestawienia ich skutków, tj. synonimii. Zresztą sam Apresjan wspomina o „wieloznaczności motywowanej metonimicznie” (Apr 238).

WIEŻA BABEL<sup>10</sup>

Znaczenia według SDor: I- zbiorowisko ludzi mówiących różnymi językami; II – różnorodność poglądów, zdań; III – chaos, zamęt.

Człony znaczeniowe – I: zbiór (ludzi) – A; różnorodność – B; B precyzuje A. II: różnorodność – A: świat wewnętrzny człowieka – B; B precyzuje A. III: stan zamętu. Brak nacechowania wartościującego (+ lub -) albo nacechowanie ujemne.

Znaczenie I. Przede wszystkim widzimy tu zmiany znaczenia członu A; można je zaliczyć do zmian typu „metonimia miejsca” (Tok 148), gdyż znaczenie frazeologizmu zmienia się ze ‘zbiorowisko ludzi’ na ‘miejsce tego zbiorowiska’, np. *s i e d z i b a jakaś, w której gromadzą się ludzie, np. politycy* albo podobne *s i e d z i b a ONZ; obozy młodzieży międzynarodowej*. W tym ujęciu brak wyraźnego członu B, ale jest on domyślny. Zwraca uwagę aktualizacja frazeologizmu (ONZ). Spotyka się też metonimie rezultatu członu B (Tok 147): *tłum ludzi różnych narodowości, którzy nie umieją się porozumieć*. Ale ta zmiana może dać też wynik wręcz odwrotny, jeżeli jest połączona ze skojarzeniem frazeologizmu właśnie z organizacjami międzynarodowymi: *porozumienie, jedność*; ma to być skutek kontaktów różnorodnych aktantów – tak dochodzi do fałszywej interpretacji.

Mamy też dodatek nowego członu precyzującego (przy domyślnym B), a mianowicie lokatywnego: *zebranie ludzi-przedstawicieli świata w j e d n y m m i e j s c u* (człon B domyślny, ale nie uwidoczniiony); lub innego: *połączenie narodów w w a l c e o jedną ważną sprawę*.

Znaczenie II. I tu mamy zmiany typu „metonimia rezultatu”, ale ‘różnorodność poglądów, zdań’ ma skojarzenia raczej ujemnie nacechowane; jako skutek pojawiają się więc *rozterka, niezgodność w działaniu; kłótnie, nieporozumienie*. Ponadto i tu mamy metonimie miejsca: *miejsce, gdzie ludzie nie potrafią dojść do porozumienia*.

Też metonimia subiektu (Tok 147 lb) + metonimia rezultatu: *skłóceni ze sobą ludzie, którzy nie potrafią dojść do porozumienia między sobą*.

<sup>10</sup> Odpowiedzi bez deformacji – 11%, mieszane (tj. w ramach 1 odpowiedzi i deformacja, i znaczenie prawidłowe – 12%, deformacje – 69%, brak odpowiedzi – 7%.

Znaczenie III. Też metonimia miejsca: *miejsce, w którym jest nieład, pomieszanie*.

Mamy tu nierzadkie odpowiedzi świadczące o nieznanym znaczeniu metafory omawianego zwrotu; respondenci próbują się domyśleć jego znaczenia na podstawie opowieści biblijnej. Stąd odpowiedzi np.: *niedokończona budowla, coś wielkiego, potężnego, a nieudanego; nierealne przeciwstawianie się Bogu; pycha, duma*. Respondenci wybierają różne elementy opowieści o wieży Babel, usiłując przypisać zwrotowi frazeologicznemu znaczenie symbolizujące te fragmenty.

Nacechowanie, jeśli występuje przy deformacjach znaczenia I, jest dodatnie, gdyż są to znaczenia związane ze wspólnym zgodnym działaniem, natomiast przekształcenia znaczenia II wyraźnie nabierają nacechowania ujemnego – w świadomości respondentów różnorodność poglądów prowadzi do rozterek i nieporozumień. Są też przekształcenia podtrzymujące brak nacechowania, np. aktualizacja *Wieży Babel* rozumianej jako ‘siedziba ONZ’.

#### SODOMA I GOMORA<sup>11</sup>

Znaczenia według SDor: I – wielkie zamieszanie; II- awantura; III – rozpusta.

Człony znaczeniowe – I: zamieszanie – A; duży stopień natężenia – B; B precyzuje A.

II: awantura.

III: rozpusta.

Nacechowanie wartościujące jest ujemne, zwłaszcza w znaczeniu III.

Przede wszystkim zwraca uwagę duża (połowa odpowiedzi) grupa wypadków metonimii miejsca we wszystkich 3 znaczeniach. Respondenci rozumieją zwrot nieco konkretniej, jako ‘miejsce, gdzie...’, np. *miejsce bałaganu; miejsce, w którym jest nieład*. Dochodzi do następnej precyzacji i pojawia się konkretne określenie: *dom publiczny*, też *kasyno*, co jest także wynikiem generalizacji znaczenia III (o czym niżej).

---

<sup>11</sup> Odpowiedź bez deformacji – 22%, mieszane – 19%, deformacje – 51%, brak odpowiedzi – 7%.

Ponadto znaczenie I ulega tylko metonimii rezultatu: *brud, nieład*, zaś znaczenie II metonimii podobieństwa (Apr 262): *bójka*.

Największym zmianom ulega znaczenie III. Przede wszystkim częsta tu jest generalizacja, tj. uogólnienie: *rozpusta* jako rodzaj grzechu zostaje uogólniona: *zło, coś złego*. Takie uogólnione znaczenie III podlega następnie różnym doprecyzowaniom: *brak jakichkolwiek praw; nieszczęście; brak uczciwości*, a gdy pojawi się metonimia miejsca, znajdziemy odpowiedź *kasyno*, zaś przy metonimii rezultatu *niepokój, strach, lęk* jako skutek zła.

Metonimia rezultatu znaczenia III (nieuogólnionego) daje *zgorszenie; kara; potępienie* oraz – dość wyjątkowo – pojawia się metonimia subiektu: *ludzie rozpustni, grzeszący*.

Są też odpowiedzi dowodzące braku znajomości metafory, jak: *wszystko, co niedobre i nieprawe, zniszczy się i przepada*, co nawiązuje do zniszczenia Sodomy i Gomory (a czego nie ma w treści frazeologizmu). Można mieć wątpliwości, czy niektóre odpowiedzi oceniane tu jako metonimiczne, nie są wynikiem właśnie bezpośrednich odesłań do historii kary zesłanej na miasta; dotyczy to sformułowań *kara, potępienie*.

Nacechowanie ujemne jest bezwyjątkowe. Istotnie żadne ze znaczeń wyjściowych nie daje możliwości zmiany nacechowania – wszystkie są ujemne. Oto typowa odpowiedź przekazująca samo ujemne nacechowanie: *wyduje mi się, że to coś bardzo niedobrego*.

## UMYĆ RĘCE<sup>12</sup>

Znaczenie według SDor: usunąć się od czego, nie chcąc brać na siebie odpowiedzialności.

Człony znaczeniowe: usunąć się – A; coś, od czego się usuwa – B, odmowa działania – C; branie odpowiedzialności – D. B precyzuje A, D precyzuje C.

Nacechowanie wartościujące jest ujemne, wynikające głównie z członu C.

Często spotykamy się tu ze zmianą polegającą na tym, że frazeologizm zyskuje znaczenie przyczyny, np. *mieć brak odwagi*. Jest to metonimia po-

---

<sup>12</sup> Odpowiedź bez deformacji – 11%, mieszane – 45%, deformacje – 39%, brak odpowiedzi – 5%.

dobna do wymienianej przez Apresjana wieloznaczności ‘stan’ – ‘przyczyna stanu’ (249); Tokarski takiej metonimii nie wyróżnia. W niektórych wypadkach można się dopatrzeć metonimii rezultatu: *pozbyć się wyrzutów; oczyścić się z zarzutów*. Jest też metonimia podobieństwa: *nie chce wiedzieć o jakiejś strasznej rzeczy; wykręcać się z przewinienia; nie chce robić „złej roboty”*.

Jak widać z wyżej cytowanych przykładów, bardzo często zachodzi brak członu D, który okazuje się słabo czytelny dla respondentów. Jest to więc generalizacja członu C – odmowy działania, zanika zaś treść dotycząca odpowiedzialności. Natomiast człon C jest bardzo trwały, występuje w prawie wszystkich odpowiedziach.

Trwałe jest też ujemne nacechowanie B, które się powtarza w różnych precyzacjach owego B: *straszna rzecz, przewinienia, zła robota*. Na tym tle zwraca uwagę duże zniekształcenie nacechowania, jakie się spotyka w niektórych odpowiedziach, w których zanika nacechowanie ujemne całości frazeologizmu, a nawet pojawia się nacechowanie dodatnie: *nie chce przyczynić się do czyjegoś nieszczęścia*.

### APOKALIPSA<sup>13</sup>

Znaczenie według SDun: I – wizja prorocza, zwykle groźna, przerażająca, katastroficzna; II – zjawisko, wydarzenie przerażające, budzące grozę. Człony znaczeniowe – I: wizja – A; groza – B (precyzuje A); zagłada – C (precyzuje A). II: zjawisko, coś – A; groza – B (precyzuje A).

Nacechowanie ujemne grozy.

Znaczenie I rzadko ulega przekształceniom. Osobliwą zmianą jest precyzacja *wizja Ojca św.*<sup>14</sup> występuje też metonimia podobieństwa: *straszne domysły* (zamiast *wizja*).

Natomiast znaczenia II respondenci często nie potrafią ująć abstrakcyjnie, ale je ukonkretniają, zachowując AB, ale dodając człon znaczeniowy ukon-

---

<sup>13</sup> Odpowiedź bez deformacji – 6%, mieszane – 17%, deformacje – 55%, brak odpowiedzi – 21%.

<sup>14</sup> Prawdopodobnie respondent miał na myśli jakoby przerażającą wizję przepowiedni fatimskiej, przekazanej do wiadomości wyłącznie Ojcu św. i ujawnionej dopiero w 2000 roku.

kretniający: *katastrofa ludzkości, zagłada; zakończenie czegoś; śmierć wielu ludzi; okrucieństwo; cierpienie; wybuch epidemii; wypadek samolotowy* itp. Zdarza się metonimia rezultatu: *strach*, a wreszcie pojawia się inna precyzacja członu A: *coś nieprzewidzianego*, co można interpretować jako wynik możliwej styczności z B – nieprzewidziane może być groźne, a nawet groźne jest tym bardziej groźne, im bardziej jest nieprzewidziane.

Wyjątkowo pojawi się metonimia czasu (Apr 257): *czas, w którym cywilizacja ludzka będzie musiała skończyć swoje bytowanie*.

Zdarzają się też połączenia dosłownego znaczenia z metaforą i jej aktualizującą konkretyzacją: *relacja z II wojny światowej*. Znaczeniem dosłownym jest 'relacja', gdyż Apokalipsa św. Jana istotnie jest relacją, ale tu już rozumie się ten wyraz metaforycznie, zarazem konkretyzując.

Ujemne nacechowanie grozy trzyma się bardzo dobrze i w pewnym stopniu jest obecne przy wszystkich deformacjach.

Zbierzmy nasze obserwacje. Wprawdzie dotyczą one tylko 4 biblizmów, ale pewne tendencje nawet w tym szczupłym materiale już się zarysowują. Zauważamy, że: dość często spotykamy się z metonimią rezultatu (Tok 147), równie często zachodzi metonimia miejsca (Tok 148); o wiele rzadziej spotykamy inne metonimie, a więc metonimię subiekta (Tok 147 1b), metonimię przyczyny (Apr 249), metonimię podobieństwa (Apr 262), metonimię czasu (Apr 257).

Zwrócić trzeba uwagę na różne *p r e c y z a c j e*, w których nieraz przejawia się właśnie brak zrozumienia frazeologizmu. Respondenci zamieniają człony precyzujące na inne albo dodają nowe, powstałe na zasadzie różnych łańcuchów skojarzeniowych. Szczególnym przypadkiem precyzacji jest *k o n k r e t y z a c j a*, a więc wskazanie konkretnego denotatu dla frazeologizmu (czy wyrazu). Konkretyzacje zachodzą w wypadku, gdy respondent nie może sobie dać rady ze sformułowaniem odpowiedzi albo chce ją zilustrować konkretnym przykładem. Brak podania ogólniejszego (poprawnego) znaczenia sygnalizuje, że znaczenie to nie rysuje się całkiem jasno i może dojść do ujęć fałszywych. Na przykład do tego dochodzi w *Wieży Babel*. Respondenci konkretyzują frazeologizm na np. *ONZ* i fałszywie tworzą metonimię rezultatu *porozumienie, jedność*; tak powstaje cały łańcuch deformacji.

Przeciwnieństwem precyzacji jest *g e n e r a l i z a c j a*. Mówi o niej D. Buttlerowa: „jedna z cech semantycznych składających się na znaczenie

wyrazu i ograniczających zasięg jego realnego stosowania – podlega zatarciu”<sup>15</sup>. Autorka odnosi to określenie do zmian diachronicznych, ale nic nie stoi na przeszkodzie, by zastosować je również do zaobserwowanych tu przekształceń. W naszym materiale generalizacja zachodzi w wypadku bardziej skomplikowanych, subtelnych znaczeń (np. sporo generalizacji w *umyć ręce*), kiedy odpada znaczenie precyzujące.

Precyzację i generalizację można też zaliczyć do metonimii, jako przejawy synekdochy.

Jeżeli weźmie się pod uwagę, że najczęściej mamy do czynienia właśnie z synekdochą *p r e c y z u j ą c ą* albo z metonimią *m i e j s c a i r e z u l t a t u*, to nasze obserwacje można dalej uogólnić, stwierdzając, że *d e f o r m a c j e p o l e g a j ą n a j c z ę ś c i e j n a k o n k r e t y z a c j i*. Konkretyzacją bowiem są precyzacje (nieraz bardzo aktualnie traktujące daną metaforę), a także metonimie miejsca i rezultatu. Miejsce wszak jest konkretniejszym denotatem od denotatów oderwanej cechy, czynności czy nawet ogólnie ujętego zdarzenia, jakie zazwyczaj odpowiadają wyjściowym, słownikowym znaczeniom badanych biblizmów.

To nam wyjaśnia przyczynę deformacji. Można by określać ją ogólnikowo, uważając np., że respondenci po prostu nie znają tych zwrotów. Ale dlaczego, deformując, właśnie je konkretyzują?

Odpowiedź znajdziemy w ujęciach socjolingwistycznych, znanych np. z pracy Z. Bokszańskiego, A. Piotrowskiego i M. Ziółkowskiego *Socjologia języka*<sup>16</sup>. Wyróżnia się tam kody: rozwinięty i ograniczony. Oto w kodzie ograniczonym „wypowiedzi są na niskim stopniu ogólności, używa się raczej symboli konkretnych, rzec by można: namacalnych, niż określeń zależności logicznych”<sup>17</sup>. Ta skłonność do ujęć konkretnych w naszym wypadku przejawia się jako skłonność do deformacji konkretyzujących.

Zapewne więc wielu naszych respondentów dysponowało owym kodem ograniczonym, co jest o tyle prawdopodobne, że ankieta przeprowadzana była w liceach mieszczących się w małych miejscowościach o niezbyt rozwiniętym życiu kulturalnym.

Nie przeczą temu wypadki generalizacji, które też się spotyka. Są to wprawdzie uogólnienia, ale nie utworzone przez respondentów drogą własnej myślowej pracy uogólniającej, tj. przez przyporządkowanie znaczenia bibliz-

<sup>15</sup> *Rozwój semantyczny wyrazów polskich*, Warszawa 1978, s. 79.

<sup>16</sup> Warszawa 1977.

<sup>17</sup> Tamże, s. 112.

mu jakiemuś pojęciu ogólniejszemu; są to proste zabiegi odcięcia wyjściowego członu precyzującego.

Czy opisane deformacje zagrażają żywotności i prawidłowemu odbiorowi tych metafor? Chyba tak, jeśli się uwzględni, że odpowiedzi zupełnie nie zdeformowanych jest tylko 22% (przeciętnie). Z uwagi na często jeszcze występujący kod ograniczony należałoby więc ćwiczyć użycie tych biblizmów w możliwie szerokich i różnorodnych kontekstach, co – przy opisanej skłonności do konkretyzacji – może pomóc młodzieży do uchwycenia właściwego znaczenia i sposobu zastosowania w żywym, codziennym języku.

W razie zaniechania troski o prawidłowy odbiór tych wyrażeń i wyrazów dojść może nawet do formalnych modyfikacji biblizmów i zupełnego ich zniekształcenia<sup>18</sup>.

#### THE MECHANISMS OF SEMANTIC DEFORMATION OF SOME BIBLICAL TERMS

##### S u m m a r y

The study analyzes the questionnaire material concerning the understanding of four Biblical terms: *The Tower of Babel*, *Sodom and Gomorrah*, *to wash hands*, the *Apocalypse*. The material consists of about 100 responses given by secondary-school students.

In many responses some semantic changes have been observed; they cause differences in comparison with a dictionary meaning. The analysis shows that they are mainly metonymic changes of various type, with the strongest tendency to make a Biblical term more concrete. The author comes to a conclusion that the reason for such deformations is a limited code of respondents. She advises training a proper understanding in possibly broad and various contexts.

*Translated by Jan Kłós*

**Słowa kluczowe:** deformacja, biblizm, metonimia, generalizacja, precyzacja.

**Key words:** deformation, bibilism, metonymy, generalization, preciseness.

---

<sup>18</sup> Temat formalnych modyfikacji biblizmów był nieraz poruszany w polskiej literaturze językoznawczej (zwłaszcza prace S. Bąby). Ostatnio pisał o nich M. Kucała (*Modyfikacje frazeologii biblijnej*, „Roczniki Humanistyczne” 45(1997), z. 1, s. 49-59; tamże bibliografia).